

Temat 1: „Nędza i nowoczesność”. Problemy społeczne i gospodarcze II Rzeczypospolitej

NĘDZA...

Źródło A. – źródło wywołane z połowy lat 30.

Pamiętnik chłopca [zachowano pisownię oryginału, uwspółcześniono interpunkcję]

„Przyczyną obecnego kryzysu według mojego zdania jest, to że nie mieliśmy od początku państwa polskiego normalnego pieniądza obrotowego i przechodziliśmy najrozmaitsze załamania czy to wzwyż czy w dół i na każdym takim załamaniu ucierpiała pewna warstwa społeczeństwa i jeżelibyśmy przechodzili jedno załamanie to tylko by ucierpiała pewna część społeczeństwa toby się nie dało nawet odczuć na ogóle, ale ponieważ przechodziliśmy cały szereg takich załamań i każde załamanie uderzyło w inną część społeczeństwa przez to choć nie jednocześnie, ale szybko jedno po drugim i ucierpiał całe społeczeństwo, a najgorzej ucierpiał rolnictwo, bo w rolnictwo właśnie było wystosowanych kilka uderzeń bardzo poważnych, bo w swoim czasie kiedy rolnicy jeszcze stali możliwie, a zaczął się chwiać przemysł i fabrykanci, to ci ostatni ponieważ mają związki zaczęli robić hałas i zaczęli interweniować do rządu, rząd zaś, przychylając się do ich prośby, porobił pewne zarządzenia, aby przyjść z pomocą przemysłowi, ulżył im w podatkach, a przycisnął śrubę podatkową na rolników i aby obniżyć ceny na artykuły pierwszej potrzeby to jest artykuły spożywcze licząc na to, że robotnik fabryczny wtedy będzie mógł taniej pracować w fabryce, sprowadzał zboże i tłuszcze z zagranicy konkurując na rynku krajowym z rolnikami i zdawało się rządowi, że popierając w ten sposób przemysł przyjdzie krajowi z pomocą, a tymczasem to odniosło wręcz przeciwny skutek, bo rząd za dużo wprowadził do kraju produktów rolniczych, ceny na te produkty spadły do minimum, a rolnictwo przestało się opłacać, rolnik zaczął bankrutować i przestał nabywać wytwory fabryczne.

No i cóż z tego, że magazyny fabryczne zawałone są dzisiaj różnym wytworem fabrycznym, a niema na nie zbytu, bo główny odbiorca tych rzeczy rolnik niema pieniędzy, jest zbankrutowany i nieprędko jeszcze będzie mógł te rzeczy kupować, a przemysł polski może liczyć tylko na zbyt krajowy, bo z zagranicą nijak konkurencji nie wytrzyma, bo to co u nas kosztuje złotówkę to zagranicą zrobią za 40 groszy.”

(w: *Pamiętniki chłopów*, [t. 1], red. L. Krzywicki, Instytut Gospodarstwa Społecznego, Warszawa 1935, s. 15)

Źródło B.

Antoni Słonimski, komentarz edycji „Małego Rocznika Statystycznego” z 1936 r.

„O tej najsmutniejszej książeczce powiedziano w pewnym piśmie, że to »entuzjastyczna lektura«. Trudno o bardziej gorzką ironię. Wieczór, spędzony nad tablicami statystycznymi tej

Arkusz źródeł. Zestaw 3.

książeczki, wywołać musi bezsenność u człowieka najbardziej obojętnego na sprawy natury ogólnej. Nie ma co gadać, jesteśmy na ostatnim miejscu w Europie nie tylko pod względem ilości samochodów. Konsumpcja pism czy mydła nie przedstawia się lepiej. Mimo nikłej poprawy gospodarczej idziemy straszliwie daleko za państwami, które już wyszły z kryzysu. Pogardliwy stosunek do Bałkanów to dziś anachronizm. Wystarczy porównać działy rocznika statystycznego, takie jak »spożycie niektórych artykułów w Polsce w latach 1929–1935«, »produkcja zapalek w Polsce«, »międzymiastowa pasażerska komunikacja autobusowa«, a zwłaszcza »obieg pieniężny w Polsce w latach 1929–1935« i »budżety domowe rodzin pracowników umysłowych w Warszawie«, ze stopą życiową mieszkańców innych państw europejskich, aby ocenić w całej rozciągłości nędzę naszej wegetacji”.

(w: Antoni Słonimski, *Kroniki tygodniowe 1936–1939*, Wydawnictwo LTW, Dziekanów Leśny 2003, s. 77)

Źródło C. – tekst współczesny

Rozmowa Doroty Wodeckiej z Jackiem Wasilewskim, *Nie wstydz się swojego chłopca*

„W społeczeństwie II Rzeczypospolitej dominowała warstwa chłopska, i to w liczbach bezwzględnych (...) ludność rolnicza i wiejska stanowiły blisko 70 proc. społeczeństwa. Tylko kilka miast miało wielkomiejski charakter – Kraków, Lwów, Warszawa, Poznań. Duża część ludności klasyfikowanej jako miejska mieszkała w miasteczkach liczących ok. 5 tys. mieszkańców. Nie były to centra kulturowe i w zasadzie od wsi się nie różniły. II Rzeczpospolita była żywiołem wiejskim.”

(„Gazeta Wyborcza”, 30.06–1.07.2012)

...I NOWOCZESNOŚĆ

Źródło D.

Materiały Wirtualnego Muzeum Gazownictwa

„**Kuchenka** [lata 30.]

Głównym konkurentem gazu okazał się prąd. Gdy elektryczne lampy wygrały na ulicach miast, zyski gazowni spadły. By pokryć straty, zakłady te zaczęły produkować i dostarczać klientom sprzęty na gaz, takie jak ta prosta i praktyczna kuchenka.”

